Rok IV. Nr. 221 (970) Wilno, Środa 28 września 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reklamowa i nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

„Realny" program monarchistów

Ostatnia moralna przegrana naszego Sejmu wywołała na łamach prasy monarchistycznej huczne brawa hurra-entuzjazmu. A nad tem wszystkiem góruje głos wileńskiego *„Słowa"* z artykułem p. *Cat'a*: *„Niech żyje monarchja"* na czele.

Oczywiście każdemu wolno mieć swoje zdanie i przekonania swe „uwieczniać" w prasie, więc nie o to mi chodzi. Jednakowoż są jeszcze i inne powody, dla których chciałbym zakwestjonować tezy p. *Cat'a*.

Prasa od niepamiętnych czasów odegrywała dużą rolę w urabianiu poglądów na zagadnienia polityczne wśród mas. Jeszcze przed wojną na gruncie francuskim zrodził się protest przeciwko wolności słowa, nadużywanej dla pewnych celów politycznych. Tragiczny wypadek z Pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej wyraźnie wskazał, do jakich nieobliczalnych skutków może doprowadzić niesumienna prasa endecka.

Otóż główną tezą p. *Cat'a* jest, że zabagnione stosunki w Polsce może uleczyć jedynie monarchja. Winę wszystkiego złego ponosi polski parlamentaryzm, w szczególności polski Sejm, który corychlej należy rozpędzić na cztery wiatry.

Jak widzimy, program czysto negatywny. Przedewszystkiem konstatuje się fakt oczywisty, że w Polsce jest źle, następnie udawadnia się, że temu jest winien nasz ustrój państwowy, a jako cudowne lekarstwo na te nasze niedomagania: *„Niech żyje monarchja"*.

Podejdźmy do zagadnienia „wiary" naszych monarchistów z innej strony. Przyjmujemy ich program negatywny i pytamy o pozytywny. Na to odpowiada p. *Cat*, że jedynem stronnictwem w Polsce, które ma swój program, są monarchiści. Wydaje mi się to twierdzenie trochę ryzykowne. Przedewszystkiem mają też swój świetnie zorganizowany program i komuniści, a nawet, choć nieliczni, polscy faszyści.

Nawet ich programy, obok negatywnego, w którym dorównują monarchistom, mają „wypróbowane" programy pozytywne. Doświadczenia dostarczyły i dostarczają ile chcąc rządy Rosji Sowieckiej i faszystowskich Włoch i Litwy.

Co zaś do pozytywnego programu monarchistów, to tu spotykamy pewne trudności. Przedewszystkiem, czy monarchja absolutna z czasów św. p. Rosji z przed 1905 roku, lub Francji przedrewolucyjnej, czy też monarchja konstytucyjna, lub co gorzej—parlamentarna. I tu już doprawdy mamy kłopot z tego bogactwa form wybrnąć.

Nasza dawna monarchja stanowa z stanowczą przewagą stanów oczywiście p. Cat'a nie zadowolni. Absolutyzm cesarza „Wszechrosji", przypuszczam, że podobnież. Ratunek doktrynie monarchistycznej przynosi Anglja. Ale w Anglji niestety też rządzi parlament i jeszcze nie było wypadku w dziejach tego narodu, by król nie udzielił gabinetowi dymisji naskutek votum nieufności Izby Gmin. Prawa i wolności konstytucyjne obywateli angielskich nie ośmieli się nikt, żaden monarcha złamać. Np. od czasu istnienia tajemnicy korespondencji historja liczy tylko 6 (sześć) wypadków otworzenia listu przez angielskie władze bezpieczeństwa.

Stąd też w Anglji pojęcia co wolno, a czego nie wolno są już zdawna określone i rozgraniczone i tego nikt nie ośmieli się naruszyć.

W dzisiejszej nauce ustalił się pogląd, że już monarchja konstytucyjna, nie mówiąc o parlamentarnej, nie jest monarchją jako coś przeciwstawnego respublice. Z momentem kiedy już w monarchji konstytucyjnej monarcha zostaje uznany za *organ narodu*, kiedy przestaje powoływać się na prawo własne, nie możemy mówić o monarchji w ściśłem tego słowa znaczeniu. Monarchja prawdziwa to monarchja z „łaski Bożej", to jest ustrój, w którym monarcha panuje na mocy *własnego prawa*.

Otóż dziś takie monarchje prawdziwe należą już do przeszłości historycznej i jedynie w stosunkach azjatycko-afrykańskich są jeszcze do pomyślenia. Wszystkie zaś formy monarchij współczesnych są pewnem przejściem do formy dziś panującej, mianowicie do formy respubliki parlamentarnej. Narody kulturalne, dla których praworządność nie jest frazesem, narody stojące wysoko pod względem wyrobienia politycznego, są naogół konserwatywne i niechętnie przyjmują pewne zmiany ustrojowe. Dlatego też i naród angielski, do dziś rządzony prawem zwyczajowem, umie nawiązać i kontynuować ciągłość historyczną. Kult tradycji sprawia, że najradykalniejsi reformatorzy ustroju państwowego Anglji nie myślą o usuwaniu monarchy—symbolu jedności historycznej starej Anglji ze współczesną.

Co innego jest u nas, narodu, który zupełnie zerwał nić tradycji, łączącą nas z dawną Polską szlachecką, która w dodatku tylko de nomine była monarchją. Dlatego też program monarchistów w Polsce dzisiejszej zasadniczo nie znajduje podstaw realnych, ani w historji dawnej Polski, ani w przykładach państw współczesnych.

Można krytykować dzisiejszą naszą konstytucję, można krytykować ustrój demokratyczny, wyrosły na obcym gruncie, i zaszczepiony u nas przez ludzi nieliczących się ze smutną polską rzeczywistością, ale ta krytyka powinna być prowadzona pod kątem widzenia nie abstrakcyjnych idealnych wartości, lecz pod kątem widzenia niedopasowania naszej dzisiejszej konstytucji do rzeczywistego polskiego życia. *Należy sobie uświadomić tę prawdę, że dany ustrój państwowy tworzy sobie naród, że jest on emanacją dążeń większości w narodzie.* Natomiast nie da się zaprzeczyć, że społeczeństwo dzisiejsze idzie w kierunku coraz szerszej demokratyzacji i to jest wielką zdobyczą czasów dzisiejszych.

Nieunikniona demokratyzacja—to hasło współczesnego świata cywilizowanego.

Faszyzm, komunizm i im pokrewne kierunki są objawami niezdrowej atmosfery powojennej i z tego też stanowiska muszą być traktowane. Nie da się dziś pomyśleć na dłuższą metę taki ustrój, o którym nie wolno by było mieć swych przekonań i w których by wolność słowa nie istniała. Okres ten przejść musi, gdyż niepodobieństwem jest utrzymanie się przez czas dłuższy na bagnetach względnie na dogadzaniu najciemniejszym instynktom tłumów.

Można go dziś spotkać jako konieczny ratunek w przejściowych warunkach powojennej dezorganizacji życia społecznego i, powtarzam, należy go traktować jako zjawisko chorobliwe i przemijające.

Zresztą p. *Cat*, pisząc z entuzjazmem o upadku parlamentu u nas sam w swym programie „realnym" przewiduje istnienie parlamentu i wyraźnie odżegnywuje się od posądzeń, jakoby dążył do monarchji absolutnej. To znaczy p. *Cat* nie jest konsekwentnym w swej krytyce demokratyzmu skoro się zatrzymuje w pół drogi.

Z drugiej strony, stojąc na stanowisku monarchji konstytucyjnej powinien raczej ubolewać nad niskim stopniem moralności naszego parlamentu, a nie cieszyć się z tego. Chyba że dąży do absolutum dominium carskiej Rosji z przed 1905 r., a w takim razie nie reprezentuje „realnego" programu naszych monarchistów. *S. W.*

Z Ligi Narodów.

Przyjęcie rezolucji polskiej

GENEWA, 27.IX (Pat). Na wieczornem posiedzeniu Rady Ligi przyjęto bez dyskusji rezolucję potwierdzającą przyjętą poprzednio przez Zgromadzenie Ligi rezolucję polską. Dzisiejsza rezolucja Rady Ligi brzmi: **Rada Ligi przyjmuje do wiadomości rezolucję przyjętą przez Zgromadzenie Ligi, zabraniającą wszelkiej wojny napastniczej i oświadczającą, że wszystkie środki pokojowe winny być zastosowane dla regulowania sporów, jakiejkolwiek byłyby one natury, powstających pomiędzy państwami oraz prosi sekretarza generalnego o podanie rzeczonej rezolucji do wiadomości wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów.**

Sprawa kodyfikacji prawa międzynarodowego.

GENEWA. 27. IX. (Pat). Na odbytem dziś przed południem Zgromadzeniu Ligi Narodów prowadzono dyskusję nad sprawą zwołania konferencji dla kodyfikacji prawa międzynarodowego.

W dyskusji zabrał również głos delegat Rumunji prof. Hola. Mówca podkreślił, że dokonanie niezwykłej doniosłości dzieła kodyfikacji prawa narodów jest możliwe jedynie po gruntownem przygotowaniu. Radca prawny Foreign Office Cecil Hurst wystąpił z wnioskiem dotyczącym składu komitetu pięciu, któremu ma być powierzona praca przygotowania konferencji.

Nakoniec zabrał głos ponownie sprawozdawca Politis, podkreślając, że komitet rzeczoznawców dla kodyfikacji międzynarodowego prawa prowadził już od 1925 prace mające na celu przygotowanie konferencji. Po przemówieniu Politisa Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie sprawozdanie i rezolucje komisji prawniczej.

Zamknięcie sesji.

GENEWA. 27. IX. (Pat). Dnia 27 września r. b. o godz. 13-ej przewodniczący Guani zamknął VIII Zgromadzenie Ligi Narodów. Oświadczył on w końcowem przemówieniu, że tegoroczne obrady zostały uwieńczone całkowitem powodzeniem. Generalna debata nad działalnością Rady Ligi Narodów i generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, jak również wszystkie inne dyskusje nacechowane były jeszcze większą żywością niż w latach ubiegłych.

Sprawa przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej znalazła na obecnej sesji szczere i poważne poparcie. Tak więc możemy osiągnąć ostateczny cel nietylko w jednym kierunku. Niezłomna jest u wszystkich wola zniesienia szaleństwa i barbarzyństwa, jakie przedstawia wojna współczesna. Bez obawy i troski będą mogły patrzeć narody w przyszłość, jeżeli kroczyć będą nadal naprzód zdecydowanie po obranej już drodze. Niedaleką jest chwila — zakończył Guani — gdy będziemy mogli zbierać plony posianego tu ziarna. Słowa przewodniczącego przyjęło Zgromadzenie burzliwemi oklaskami.

Prace nad paktem o nieagresji z Sowietami.

WARSZAWA. 27. IX. (Pat). **Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: ostatnie rozmowy komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina z posłem Patkiem doprowadziły do uzgodnienia niektórych punktów dotyczących paktu o nieagresji. Jednocześnie podczas tych rozmów został ustalony spis tych artykułów co do których jeszcze nie nastąpiło uzgodnienie. Poseł Patek wyjechał na Kaukaz celem wizytacji konsulatu polskiego w Tyflisie. Po powrocie do Moskwy konferencje jego z komisarzem ludowym Cziczerinem w sprawie paktu o nieagresji zostaną znowu podjęte.**

Awantury w Gdańsku.

GDANSK. 27. IX. (Pat). Na wczorajszem zgromadzeniu wyborczem urządzonem przez partję stanu średniego doszło do burzliwych zajść. Narodowi socjaliści niemieccy zaczęli obrzucać zebranie kamieniami, a jeden z napastników oblewać obradujących kwasem solnym.

Przewodniczący zgromadzenia wezwał policję, która aresztowała kilku napastników, między innemi narodowo-socjalistycznego posła do Sejmu gdańskiego Hohenfelda.

Klęska powodzi.

BEM, 27.IX. (Pat.) Powódź trwa w dalszym ciągu. W Grison jeden z dopływów Renu niesie liczne szczątki.

Według otrzymanych wiadomości zginęło siedem osób w Tavanasa, a trzy w Waldenburgu. Potwierdza się wiadomość, że powódź zniszczyła całkowicie zbiory w księstwie Lichtenstein i że runęło tam kilka mostów.

Cała okolica pomiędzy Schaan a Schellenberg znajduje się pod wodą. Mieszkańcy schronili się na dachy domów. Dwie osoby utonęły. Z pomocą powodzianom pośpieszyli żołnierze austrjaccy.

Epidemja tężca w Lipsku.

BERLIN, 27.IX. (Pat.) Epidemja tężca zaczyna się szerzyć nietylko w samym Lipsku, ale i w okolicy. Do dnia dzisiejszego liczba wypadków tężca wzrosła w samym Lipsku do 129, a wraz z okolicą 183. Dotychczas zmarło 20 dzieci.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Ustąpienie ministra Spraw Wewnętrznych.

RYGA, 27. IX (Ate). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna, iż litewski minister Spraw Wewnętrznych ustępuje ze stanowiska w związku z rewoltą w Taurogach.

Rozruchy te stwierdziły, że aparat administracyjny na prowincji nie stanął na wysokości zadania i obsadzony był przez urzędników niepewnych pod względem politycznym.

Osławiony ks. Krupowiczius opuszcza Litwę.

RYGA, 27. IX (Ate). „Mem. Dampfboot" donosi, iż przywódca litewskiej chrz.-demokracji ks. Krupowiczius opuszcza niebawem Litwę i udaje się do Stanów Zjednoczonych, jako proboszcz jednej z parafij.

Wyjazd ks. Krupowicziusa jest spowodowany interwencją Stolicy Apostolskiej, która zażądała od niego albo *złożenia* godności kapłańskiej, albo wyjazdu z Litwy.

Litwa podpisała Konkordat.

RZYM, 27.IX. (Pat.) Dziś rano nastąpiło w Watykanie podpisanie konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Litwą. Konkordat podpisali litewski prezes ministrów Waldemaras i kardynał Gasparri.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

— Przeciwko traktatowi łotewsko sowieckiemu. RYGA, 27. IX. (Ate). Dowodem rosnącej niepopularności, z jaką spotyka się traktat handlowy łotewsko-sowiecki, jest wywiad przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagranicznych pos. Cliwe drukowany przez „Siegodnia".

Pos. Cliwe jest jednocześnie przewodniczącym Zw. Włościańskiego i jednym z wpływowych polityków łotewskich.

Pos. Cliwe oświadcza, iż we wszystkich państwach polityka zagraniczna popierana jest przez cały rząd, wszystkie partje i cały naród. Tak było i na Łotwie. Obecny rząd łotewski jednak nie liczy się ani z tradycjami, ani z opinją nawet większości, na której się opiera.

Pierwszym celem polityki zagranicznej łotewskiej było utworzenie związku państw bałtyckich. Polityka zagraniczna obecnego rządu nietylko że nie umocniła tej idei, ale opóźniła jej wykonanie. Stosunki Łotwy z Estonją i Finlandją pogorszyły się w ostatnim czasie z przyczyny traktatu handlowego z Sowietami, do którego z taką energją zmierza min. Zeelens.

— **Aresztowanie zdrajców.** TALLIN, 27. IX. (Ate) Policja estońska aresztowała 2 podoficerów, którzy wychodzili z poselstwa sowieckiego.

Jak donoszą dzienniki estońskie aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia poselstwa sowieckiego, które zawiadomiło policję, że w kancelarii zjawiło się 2-ch podoficerów łotewskich z propozycją sprzedaży tajnych dokumentów wojskowych.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Odznaczenie sow. pilota za rajd Moskwa—Tokjo.

MOSKWA, 27.IX (*Kor. własna*) Centralny Komitet Wykonawczy ZSSR. nadał sow. lotnikowi Szestakowowi za rajd Moskwa—Tokjo, order czerwonego sztandaru. Prezydjum osoawjachimu ZSSR. wydało dzielnemu lotnikowi premjum w wysokości 2000 rubli.

Huragan w Jałcie.

MOSKWA, 27.IX (*kor. własna*) Po trzęsieniu ziemi m. Jałtę nawiedził olbrzymi huragan z deszczem. Połowa ulic znajduje się pod wodą. U wielu budynków huragan pozrywał dachy a część zburzył.

Kolejne manewry wojskowe.

MOSKWA, 27.IX (*kor. własna*). W rejonie m. Omsk odbywają się duże manewry wojskowe. W manewrach tych przyjmują udział wszystkie rodzaje broni. Jak i we wszyskich tak i w tych manewrach wybitny udział bierze osoawjachim.

Proces organizacji monarchistyczno-terrorystycznej.

MOSKWA, 27.IX (*kor. własna*). Po wysłuchaniu przemówienia stron, Leningradzki Sąd Okręgowy skazał za udział w org. terrorystycznych na karę śmierci przez rozstrzelanie Bołmosowa, Solskiego, Strojewogo i Samojłowa. Aderkos został skazany na 10 lat więzienia.

Epidemja płonicy na Białejrusi sow.

MINSK, 27.IX (*kor. własna*). Na teryt. Białejrusi sow., a zwłaszcza w okręgu mińskim szerzy się w zastraszający sposób epidemja szkarlatyny. Dotychczas zanotowano około 200 wypadków tej choroby.

Plaga bezdomnych dzieci w ZSSR.

MOSKWA, 27.IX (*kor. własna*) Władze m. Moskwy oddały kilka dni temu do rozmaitych sow. instytucyj kolejną partję bezdomnych dzieci. Dzieci te w liczbie przeszło 1000 pochodzą jedynie z liczby zarejestrowanych w odnośnych sow. instytucjach.

Ze względu na poważne niebezpieczeństwo które stwarza plaga bezdomnych dzieci dla miast ZSSR. władze sow. powołały do życia specjalną organizację, która ma ustalić sposoby walki z włóczęgostwem nieletnich.

Z ZAGRANICY.

Echa rozmowy Brianda ze Stresemannem.

PARYŻ, 27.IX (Pat.) W związku z wczorajszą rozmową Brianda ze Stresemanem „Petit Parisien" wyraża żal, iż pomyślne wyniki prawie każdej sesji Ligi narażone są na szwank przez niefortunne wystąpienia skrajnych nacjonalistów niemieckich. Ze swej strony Francja nie może tych wystąpień pozostawić bez odpowiedzi.

Zdaniem dziennika jest rzeczą prawdopodobną, że Briand i Stresemann doszli wspólnie do wniosku, iż należy prowadzić na terenie międzynarodowym w ramach Ligi Narodów politykę urzeczywistnienia całkowitego porozumienia zapoczątkowaną w Locarno.

Popierajcie przemysł krajowy!

Oficerowie polscy w Paryżu.

PARYŻ, 27.IX (Pat.) Przybyła tu pod przewodnictwem gen. Kesslera wycieczka złożona z 30 oficerów, słuchaczy wyższej szkoły wojennej w Warszawie. Wycieczka złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udała się na prowincję celem zwiedzenia szeregu obozów wojskowych oraz zakładów przemysłu wojennego. W dniu 4 października wycieczka powróci do Paryża.

Żądania kobiet amerykańskich.

NOWY YORK, 27.IX (Pat.) Kobiety należące do stronnictwa demokratycznego w Stanie Iova wystąpiły z żądaniem wysunięcia w 1928 roku p. Wilson, wdowy po byłym prezydencie, jako kandydatki na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Idea utworzenia jednego Związku b. wojskowych stała się faktem.

Rzucona w swoim czasie przez nas myśl, zmierzająca do utworzenia jednego tylko Związku b. wojskowych, do którego weszłyby wszystkie organizacje b. wojskowych, bez względu na przynależność formacyjną, znalazła się ostatnio w stadjum ostatecznej realizacji. Jak już bowiem donosiliśmy poprzednio, szereg organizacyj b. wojskowych, jak Związek Legjonistów, Dowborczyków, Halerczyków i t. p., wyraziło w tym kierunku zgodę, zamieszczając na łamach lokalnej prasy odpowiednie deklaracje. Pierwszy więc i najtrudniejszy krok został postawiony. Wymienione związki zadeklarowały chęć połączenia się w jedną organizację b. wojskowych, zrywając tem samem z partyjnymi rekinami, które w ciągu długich lat żerowały na niezdrowych stosunkach w organizacjach, które z tytułu swego powołania winne być jaknajdalej od partyjnej, a więc ciasnej i egoistycznej roboty.

Chodziło więc już tylko o to, by która z zainteresowanych organizacyj formacyjnych wystąpiła z konkretną inicjatywą, zmierzającą do powołania konferencji porozumiewawczej, na której nastąpiłoby uzgodnienie statutów, jako wstęp i pierwszy etap do ostatecznego zlania się w jeden Związek b. wojskowych.

Zupełnie zrozumiałe, że lepiej by było, by z podobną inicjatywą wystąpił czynnik bezstronny, objektywny, stojący poza związkami, a więc bezpośrednio nie zainteresowany. Z tego zdawały sobie sprawę odnośne czynniki rządowe, i naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Kirtiklis w porozumieniu z wojewodą p. Władysławem Raczkiewiczem powołał konferencję, na którą zaprosił wszystkie organizacje b. wojskowych, działające na terenie województwa wileńskiego, przełamując w ten sposób pierwsze lody niechęci, a nawet pewnego rodzaju wzajemnego uprzedzenia, jako pozostałości starych, a niezdrowych czasów.

Wspomniana konferencja odbyła się onegdaj w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, pod przewodnictwem naczelnika Wydziału bezpieczeństwa p. Kirtiklisa. Wzięli w niej udział przedstawiciele: 1) Związku Emerytów b. wojskowych płk. rez. Juszkiewicz, 2) Związku Legjonistów w zastępstwie p. Batorowicza p. Kalita i p.p. Fela i Kamiński, 3) Stowarzyszenia Dowborczyków ppłk. rez. Bobiatyński, p. Smilgiewicz i p. inż. Kiersnowski, 4) Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych mec. Krasowski i p. Grzybowski, 5) Stowarzyszenia Halerczyków p. p. Dąbrowski, Żółtowski i Piotrowski, 6) Związku Oficerów Rezerwy mec. Szafkowski i 7) Związku Podoficerów Rezerwy p. Kulwiński. Ponadto personalnie wziął udział w konferencji gen. bryg. w rezerwie Osikowski.

Obrady zagaił naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Kirtiklis, podkreślając, że do zwołania konferencji skłoniły go artykuły prasowe poświęcone sprawie utworzenia jednego tylko związku b. wojskowych, oświadczenia organizacyj, godzących się na realizację tej idei i co najgłówniejsze znaczenie danej sprawy dla państwa.

Rozbicie b. wojskowych na terenie województwa wileńskiego na 13 odrębnych związków, nieraz wzajemnie się zwalczających odbija się bardzo ujemnie na akcji przysposobienia wojskowego, gdyż czynniki rządowe nie mogą w tym kierunku oprzeć się na żadnej z organizacyj poszczególnie, by nie być pomawianymi o stronniczość ze szkodą, a może nawet krzywdą dla innych,

Ten stan pociągnął za sobą tę okoliczność, że b. wojskowi biorą minimalny udział w akcji przysposobienia wojskowego, pierwszorzędnego znaczenia dla bytu państwa. Nie trzeba wspominać, że doprowadziły do tego partje, które z organizacyj b. wojskowych uczyniły dla siebie bazy operacyjne politycznej roboty.

I dlatego przyszły związek, który który zjednoczyć winien wszystkie organizacje musi być apolitycznym, w swoich pracach winien się oprzeć na już istniejących organizacjach b. wojskowych, przyczem należałoby później wyraźnie przestrzegać, by istniał wzajemny stosunek do tradycyj formacyjnych i szczera chęć do usunięcia wszelkich niesnasek, wytworzonych w ciągu 6 lat istnienia nieporządanych i szkodliwych separatyzmów.

Kończąc swe przemówienia p. Kirtiklis podał do wiadomości projekt statutu organizacyj b. wojskowych woj. wileńskiego, któryby ewentualnie mógł służyć za podstawę do dyskusji i opracowania statutu projektowanego związku.

Krótka dyskusja jaka się potem wyłoniła była już tylko formalnością, gdyż przedstawiciele wszystkich reprezentowanych formacyjnych związków zgodzili się z wywodami p. Kirtiklisa, przyjmując wysunięty przez niego projekt statutu i powołując komisję statutową, która w ciągu 10 dni, od dnia ostatniej konferencji ma wykończyć opracowanie statutu.

Komisja statutowa zbierze się w tym celu w urzędzie wojewódzkim we czwartek 29 września 27 r. o godz. 18-ej popołudniu.

Kilka więc zaledwie dni dzieli nas od chwili, kiedy nareszcie będziemy mieli w Wilnie jeden tylko Związek b. wojskowych kiedy zatrą się sztucznie wytwarzane przez partyjników w ciągu 6 lat różnice, nieistotne swary i niesnaski. Byli wojskowi wracają do punktu wyjścia—stają się tylko tem, czem byli w dniach wielkich zmagań się z wrogami — żołnierzami polskimi, i tylko żołnierzami. Stracą na tem partyjne rekiny—zyska społeczeństwo.

Ostatecznych zaślubin poszczególnych organizacyj i połączenie ich w jeden wielki związek b. wojskowych województwa wileńskiego, po opracowaniu statutu i po zatwierdzeniu go przez plenarne zebranie związków dokona Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz.

„Kurjer Wileński" dumnym być może, że to uzdrowienie stosunków wśród b. wojskowych jest jego udziałem.

Amsterdam! Amsterdam!

Dziesiątki walczących narodów,
Tysiące zawodników,
Sława zwycięstw.
Ramię do ramienia!
Z ambitnej pracy zawodników oraz gorącego współdziałania społeczeństwa, powstaje zwycięstwo olimpijskie.

Min. Zeelens o sytuacji politycznej w Wschodniej Europie.

GDAŃSK, 27.IX. (Pat). Łotewski Minister Spraw Zagranicznych Zeelens udzielił po swym powrocie z Genewy korespondentowi ryskiemu „Baltische Presse" wywiadu na temat położenia na Wschodzie Europy. Nawiązując do obaw rosyjskich, jakoby Anglja przygotowywała się do ataku na Rosję, czy też dążyła do gospodarczej blokady lub izolacji Rosji, minister Zeelens oświadczył.

Na podstawie poczynionych obserwacyj i uzyskanych w Genewie autorytatywnych informacyj mam przekonanie, że Anglja nietylko nie przygotowuje żadnej wojny przeciw Rosji Sowieckiej, ani też myśli o gospodarczej blokadzie Rosji, a przeciwnie, odniosłem wrażenie, że nie wydaje się być wykluczonem, iż między obu państwami rozpoczną się w najbliższej przyszłości rokowania w sprawie podjęcia oficjalnych stosunków politycznych. **Co się tyczy stosunków polsko-rosyjskich, to z wielkiem zadowoleniem mogę stwierdzić, że stosunki te w ostatnich czasach widocznie się poprawiły.** Rokowania rosyjsko - polskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego oraz paktu o nieagresji wskazują na dobrą wolę obu państw co do rozszerzenia swoich stosunków gospodarczych i politycznych. **Rozwój stosunków polsko rosyjskich umocni w wielkiej mierze dzieło stabilizacji politycznej w Europie Wschodniej, co będzie miało wielkie polityczne znaczenie nietylko dla Polski i Rosji, ale także i dla innych państw, a pewnej mierze i dla całej Europy.**

Zapytany o sprawę Locarna Wschodniego, minister Zeelens oświadczył: Łotwa, jako państwo małe musi w swej polityce zagranicznej w stosunku do wielkich mocarstw oraz do obecnych i możliwych w przyszłości konfliktów przestrzegać w najwyższym stopniu zasady objektywności i neutralności. Nie znaczy to jednak, aby polityka Łotwy dążyła lub miała dążyć do formalnej i prawnej neutralizacji Łotwy.

Taka formalna neutralizacja jest wogóle niemożliwa, ponieważ nieda się pogodzić z przynależnością Łotwy do Ligi Narodów, która w pewnych warunkach nakłada na swych członków różne zobowiązania, sprzeczne z formalną i ścisłą neutralizacją państwa. **Mój projekt w sprawie tak zwanego Locarna bałtyckiego opiera się na założeniu zawarcia międzynarodowego paktu gwarancyj, co do utrzymania status quo na wschodniem wybrzeżu morza Bałtyckiego.**

W pakcie tym mogłyby uczestniczyć z jednej strony Finlandja, Estonja, Łotwa, ewentualnie i Litwa, a z drugiej strony, **Rosja, Niemcy i inne państwa zachodnio-europejskie** zainteresowane w utrzymaniu obecnego położenia i pokoju na Wschodzie.

Sprawa Westerplattu.

GENEWA, 27. IX. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano sprawę regulaminu używalności Westerplatte przez Polskę. Na czerwcowej sesji Rady Ligi zdecydowano utrzymać prowizorycznie istniejący stan rzeczy według orzeczenia Wysokiego Komisarza Ligi aż do zbadania uwag rządu polskiego i Gdańska.

W swym dzisiejszym obszernym raporcie Villegas rozpatrując wszechstronnie prawa Polski do wyładunku i magazynowania amunicji na Westerplatte oraz prawa Gdańska co do wykonywania niektórych czynności urzędowych na tym terenie, zaproponował Radzie Ligi rezolucję, stwierdzającą prawa Polski zgodnie z dotychczasowym stanem rzeczy.

Następnie przemawiał prezydent Senatu gdańskiego Sahm, który domagał się prawa wolnego dostępu urzędników i policji gdańskiej na Westerplatte, motywując to żądanie koniecznością wykonywania dozoru nad bezpieczeństwem oraz prawem Gdańska do wykonywania kontroli na całym terytorjum wolnego miasta.

Komisarz Generalny Strassburger przypomniał, że sprawa ta była przedmiotem długich pertraktacyj pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza. Z zawartego układu wynika, że Polska ponosi całkowitą odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo na Westerplatte, jak również odpowiedzialność materjalną za ewentualne szkody. Minister Strassburger zaznaczył, że niektórzy urzędnicy gdańscy mają dostęp do Westerplatte, dopuszczać jednakże zbyt łatwo licznych urzędników na terytorjum, na którem znajduje się amunicja, byłoby zmniejszeniem bezpieczeństwa dla ludności gdańskiej, a odpowiedzialnością za bezpieczeństwo jest Polska.

Wreszcie wypowiedział się za przyjęciem raportu Viellegasa. Minister Stresemann domagał się dalszego badania sprawy przez przydzielenie sprawozdawcy dwóch prawników, przyczem zapowiedział kategorycznie, że za dzisiejszą propozycją sprawozdawcy głosować nie będzie. Ponieważ uchwały Rady Ligi winny zapadać jednomyślnie, przeto tego rodzaju założenia veta przez Stresemanna spowodowało dalsze odroczenie sprawy do ostatecznego ustalenia norm korzystania z terytorjum Westerplatte.

W ten sposób, na następnej sesji Rady Ligi, sprawa Wetterplatte będzie przedmiotem obrad poraz siedemnasty, jednakże do czasu ostatecznej decyzji obowiązuje dotychczasowy stan rzeczy.

Nieudany zamach bombowy,

BIAŁOGRÓD, 27.IX. (Pat.) Dzienniki donoszą z nad granicy bułgarskiej, że w pewnym hotelu w miejscowości Koczana znaleziono wczoraj wieczorem dwie bomby. W hotelu znajduje się kasyno oficerskie. Bomby zauważono zawczasu i zapobieżono zamachowi. Wiadomość o tym nowym zamachu, który przypisują rewolucjonistycznemu komitetowi macedońskiemu, wywołała w Białogrodzie silne wrażenie.

Katastrofa w kinematografie.

BUENOS AIRES, 27.IX. (Pat.) W Goya runęła galerja w kinematografie. Ofiarą wypadku padło 70 zabitych i rannych.

Działanie władz w wypadkach wyjątkowych.

Minister Spraw Wewnętrznych gen. dr. Składkowski wydał następujący okólnik do wojewodów:

„W związku z informacjami, jakie posiadam o zachowaniu się lokalnych władz administracyjnych podczas tegorocznej powodzi, uważam za konieczne zwrócić uwagę panów zarówno na pełną poświęcenia i zrozumienia sytuacji działalność przeważającej liczby urzędników względnie funkcjonarjuszów na terenie dotkniętym powodzią, jak i na zauważone przezemnie objawy częstokroć nienależytego ustosunkowania się władz miejscowych do potrzeb chwili bieżącej w czasie samej katastrofy oraz niewłaściwego ujęcia roli swej podczas akcji ratowniczej.

Zaznaczam przykładowo, że fakty tego rodzaju, jak zachowanie się starosty kałuskiego — Łukaszewskiego, który z narażeniem życia prowadził akcję ratowniczą, ulegając rozbiciu tratwy i ratując się jedynie dzięki przypadkowi, dalej, jak wykazanie wybitnej samodzielności i przedsiębiorczej inicjatywy przez posterunkowego P. P. z Komisarjatu P. P. w Borysławiu — Emila Fugiela, który na zagrożonym posterunku, odcięty od wszelkiej pomocy, wytrwał, organizując akcję ratowniczą, jak zachowanie się wreszcie wielu innych, niemniej odważnych i pełnych poświęcenia ludzi — napawają mnie otuchą, że osiągnięcie tego poziomu, jakiego żądam od urzędników i funkcjonarjuszy, nie jest rzeczą niemożliwą.

Tem usilniej podkreślam, że żądam kategorycznie, aby w czasie klęsk żywiołowych działalność władz miejscowych dostosowana była całkowicie do potrzeb przeżywanego momentu, chociażby przez to normalna praca biurowa miała być czasowo poniechana. Uważam za absolutnie niedopuszczalne, aby uwaga tych władz na terenach, dotkniętych klęską była w wyższym stopniu pochłonięta normalnym trybem urzędowania, niż bezpośrednią akcją ratowniczą. Żądam, aby zwłaszcza pp. Starostowie świecili przykładem energji i osobistej odwagi, nadając impuls całej akcji i kierując nią osobiście, przyczem usilnem dążeniem ich winno być utrzymywanie stałej łączności również z najdalej położonemi osiedlami na terenie powiatu. Ogólne te wskazówki mają być wytyczną dla podległych pp. wojewodom organów w wypadku wszelkiego rodzaju klęsk i wydarzeń nagłych, wymagających z ich strony bezpośredniej i natychmiastowej akcji".

NA MARGINESIE.

Zbędne trzy grosze.

Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej dał znać o swem zapoznanem skądinąd istnieniu listem otwartym w sprawie generała Zagórskiego, skierowanym aż do... Prezydenta Rzeczypospolitej. W liście tym młodociani obrońcy „kardynalnych zasad wolności osobistej i prawa do wymiaru sprawiedliwości" piszą m. in.:

„Blisko dwa miesiące toczy się śledztwo, które nie daje żadnych konkretnych rezultatów. A śród społeczeństwa podawane z ust do ust krążą najpotworniejsze — głęboko w to wierzyć chcemy—plotki, wywołujące powątpiewania co do mocy obowiązujących w Polsce kardynalnych zasad wolności osobistej i prawa do wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli ten stan rzeczy wywołuje tak wysoce przykre uczucie u społeczeństwa, to tem bardziej przykrem echem odbija się we wrażliwej niezmiernie opinji akademickiej. Dlatego Naczelny Komitet Akademicki w imieniu ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej ośmiela się do Ciebie, Panie Prezydencie, jako Stróża Konstytucji i Zwierzchnika sił zbrojnych w Państwie, z prośbą błagalną abyś Twem wysokiem wstawiennictwem raczył wpłynąć na możliwie i najszybsze rozwiązanie tej dręczącej Naród Polski zagadki".

Ten wybryk megalomanji powinien znaleźć należytą odprawę. Pamiętając bowiem meritum sprawy samo to wystąpienie, jego forma, którą inicjatorzy listu usiłują wywrzeć swego rodzaju presję na Głowę Państwa jest smutnym objawem rozpolitykowania studjującej młodzieży, usiłującej przelicytować w tej sprawie swych „nauczycieli" ze starszego pokolenia. Jest pozatem gruby nietakt w tem bezceremonjalnem zwróceniu się młodzieży do Prezydenta z listem otwartym, świadczącym o braku szacunku dla Najwyższego Dostojnika w Państwie.

Wreszcie Naczelny Komitet uzurpował sobie w tym wypadku prawo do przemawiania „w imieniu ogółu młodzieży akademickiej".

Liczne protesty świadczą, że ogół akademicki potępia jaknajostrzej to wystąpienie nielicznej grupki rozpolitykowanych studentów. *x.*

Znów kłamliwa wiadomość „Gazety Warszawskiej Porannej".

WARSZAWA, 27.IX (Pat.) Ministerstwo Skarbu komunikuje: Wiadomość podana przez „Gazetę Warszawską Poranną" z dn. 27 bm. w artykule p. t. „Podwyżki", jakoby sprawa rozmiarów przewidzianej podwyżki uposażeń urzędniczych została już przesądzona nie odpowiada prawdzie, odnośne bowiem prace prowadzone od dłuższego czasu nie zostały jeszcze ukończone, a tem samem i decyzja w sprawie podwyżek nie została powzięta.

Łagodzenie sytuacji.

BERLIN. 27. IX. (Pat). Zbliżona do ministra Stresemanna „Taegliche Rundschau" zamieszcza dziś depeszę z Genewy, zmierzającą do załagodzenia obecnej sytuacji pomiędzy Niemcami a Francją i Belgją wytworzonej na tle sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny.

Korespondent genewski dziennika oświadcza, że byłoby rzeczą naiwną i dziecinną spodziewać się, że oświadczenia nawet prezydenta Rzeszy mogą spowodować jakiś decydujący zwrot w sprawie wyjaśnienia kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny.

Oświadczenie takie było konieczne na dalszą metę, naród niemiecki bowiem w swej walce o wyświetlenie prawdy musi od czasu do czasu słyszeć oświadczenia z kół kierowniczych, że dążenie do uwolnienia Niemiec od ciążącego na nich moralnego oskarżenia nie ustaje.

Krzyk 100.000 niewinnych ofiar!!
największa sensacja sezonu
BIAŁE NIEWOLNICE
Międz. Szajka Handl. Żywym Towarem
wkrótce w kinie „HELIOS". 5352-c

Jutro 2-gi dzień wyścigów konnych w Pośpieszce z totalizatorem.

Z muzyki.

Koncert Józefa Sliwińskiego w Teatrze Polskim.

Rok rocznie goszczący w Wilnie pianista Józef Śliwiński daje sposobność w kierunku rozwinięcia pewnych myśli przed czytelnikiem; żywe zdarzenie muzyczne, jakiem jest występ — nasuwa szereg aktualnych kwestyj i pozwala plastycznie uwypuklić wiele zagadnień, nurtujących współczesny ruch muzyczny.

Przeglądając program, zgóry byliśmy przekonani, że jest za długi. Wysłuchać drobniejszych rzeczy Mozarta, Scarlattiego, Szuberta i sonaty h-moll Liszta w jednej części, to spora już fatyga dla słuchacza. Tymczasem obfitość „numerów" części drugiej, zawierającej 15 preludjów, tarantellę i nokturn Chopina, wreszcie dwa mniejsze utwory i walca Mefistofelesowskiego Liszta—nie pozostawiła nas w wątpliwości, że po preludjach Chopina słuchacz będzie już zmęczony i tem samem słabiej będzie reagował na resztę programu. Zresztą znużenie zauważyć się dało i po stronie koncertanta. Obu stronom przydługi program nie wyszedł wcale na korzyść.

Słuchając Mozarta czy Scarlattiego—mimowoli przychodzi nam na myśl, jak różnie kształtował się stosunek kompozytora do dzieła w w. XVIII a w w. XIX odkąd do muzyki wtargnął romantyzm. Muzyka wieku XVIII (tzw. klasyczna), ulegając silnym modyfikacjom, zasadniczo wszakże stała na gruncie wyłącznie muzycznym. Jeśli mówimy o różnicy w stylu Handla i Mozarta—to jednak zgóry godzimy się na jednorodność stosunku obu autorów do tworzywa dźwiękowego, stojącego w ich dyspozycji. Ten stosunek polegał na odnajdywaniu piękna w walorach czysto dźwiękowych tj. w ściśle muzycznych, przy całkowitem zachowaniu odrębności, wynikających z dwu różnych indywidualności.

Tymczasem romantyzm opiera się na zupełnie różnej podstawie: przyjmując swobodę jednostki za kanon, stawiając na jaknajwyższem szczeblu *przeżycie* artysty, każe mu wyrażać muzyka szereg stanów uczuciowych, których wykładnikiem widocznym, mową staje się właśnie muzyka. Zasada ta prowadzi do tego, że opieramy się w tej muzyce na szeregu czynników stojących właściwie poza muzyką.

„Wyrażać coś w muzyce"—jak przywykło się mówić —znaczy tłumaczyć właśnie owe stany uczuciowe na język muzyczny. Dopóki to „tłumaczenie" zachowuje w pełni równoczesna wrażliwość na walory czysto muzyczne, dotąd jest wszystko w porządku. Takim był wczesny romantyzm Szuberta i Webera, już Szumann traci równowagę; stracił ją w wysokim stopniu Liszt, z wyjątkiem niewielu utworów przedewszystkiem orkiestrowych;—zaprzepaścił ów stosunek czysto dźwiękowy na rzecz *idei* równie bez ratunku jak genjalnie R. Wagner. Zachował go natomiast Verdi, zmuszony przez szereg lat połykać gorzkie pigułki za wierność muzyce wielkich swych włoskich poprzedników. W rezultacie stan rzeczy ułożył się jak zwykle: wszystko zależało od talentu danego kompozytora, przeprowadzającego swoje zasady z mniejszą lub większą siłą przekonywującą. Brakło tej siły powagnerowskiej muzyce niemieckiej, powalonej na obie łopatki przez walczącą z wpływem Wagnera muzyką francuską.

Liszt był zbyt wielkim artystą—by nie zdobyć się w niektórych swych utworach na wydobycie walorów czysto muzycznych. Do tych kompozycyj należy właśnie sonata h-moll. Możemy nie zgadzać się z całą jej formą mało podobną do sonaty klasycznej, jednak nie ulega wątpliwości, że dźwiękowy urok tej sonaty jest niezwykły. Co więcej, wydaje mi się, że jest ona typowym przykładem pewnego kosmopolityzmu muzycznego; Liszt, Węgier z pochodzenia, z trudnością może być zaliczony w poczet kompozytorów którejśkolwiek narodowości. Ten kosmopolityzm—stworzony przez tak niepospolitą indywidualność jak Liszt—jest przejawem jego nawskroś cygańskiej natury wielkiego wykonawcy-improwizatora, (któremu dorównywał jedyny Paganini), porywającego tłumy obojętnie pod jaką szerokością geograficzną. Wszystkie te czynniki sprawiają, iż do dziś dnia sonata h-moll i dla nas młodych zachowała swój uzrok niepospolity, pomimo, że wiele lat od czasu jej napisania minęło, i wiele pojęć się z Kretesem zmieniło.

P. Śliwiński o wiele bliżej stojący epoki późnego romantyzmu aniżeli dzisiejszej, dał temu dostateczny wyraz w swej grze. Nie mogę się w żaden sposób zgodzić z jego interpretacją Scarlattiego i Mozarta, mocno zawiłą (zwłaszcza rondo Mozarta), o wyraźnym braku prostoty, jaka cechuje muzykę Mozarta. Kantylena wygłaskana, wymuskana w sposób zupełnie obcy Mozartowi nie miała siły przekonywującej. Rondo wypadło naogół blado, nie pozostawiając tego wrażenia jakiego oczekiwaliśmi.

Sonata h moll Liszta, nosząca wybitnie improwizatorski charakter, również nas niezupełnie zadowoliła. Rozmach z jakim artysta rozpoczął utwór — rozpłynął się w dalszym ciągu w wypracowanych szczegółikach, zacierających ogólny zrąb bujnej i pełnej temperamentu faktury kompozycji.

Nicturn, 15 preludjów i tarantella Chopina stanowiły punkt kulminacyjny programu, nie wyzyskany należycie przez artystę. Tarantelli brakło pełni żywiołowego, niezmordowanego ruchu tańca, który tak cudownie wyczuł Chopin. Cały urok tarantelli polega właśnie na podkreśleniu rytmiki niezwykle jędrnej, upajającej słuchacza prawie optycznem wrażeniem gestu tanecznego.

„Jeux d'eau" Liszta, to znów typowy przykład muzyki programowej, siejącej straszliwą nudę „odtwarzanych" przedmiotów świata zewnętrznego. Wodotryski w wymuskanym parku są może bardzo przekonywujące dla wyborowej society spacerowiczów, w każdym bądź razie, dla współczesnego muzyka nie przedstawiają objektu do szczególnego nabożeństwa.

Po tak obfitym programie, trudno było oczekiwać nadzwyczajności w Walcu Mefistofelesa. Siły człowieka są ograniczone. Kompozycji tej, opartej znów na pewnej improwizatorskiej demoniczności nie nadał p. Śliwiński tego właśnie charakteru, zapewne wskutek przemęczenia.

Publiczność jak zwykle zebrała się licznie i żywemi oklaskami dokumentowała swoją wyjątkową sympatję dla wybitnego artysty.

Dr. Sz.

Życie gospodarcze.

Załamanie się kryzysu pieniężnego.

Od maja trwa w Polsce kryzys pieniężny. Na rynku pieniężnym w stopniu większym, niż poprzednio, daje się odczuwać brak kapitałów, brak gotówki. Za namacalne przejawy tego braku wolnej gotówki możemy uważać pewne załamania się w maju b. r. wzrostu wkładów na rachunki żyrowe w Banku Polskim, oraz na rachunki czekowe w P. K. O. Np. rachunki żyrowe w Banku Polskim poza odliczeniem rachunków kas państwowych na dzień 31 marca wynosiły 162.014 tysięcy złotych, wówczas gdy na dzień 31.VI spadły do 113.426 tys., a na dzień 31.VII do 112.573 tys., dopiero w połowie sierpnia wysokość tych wkładów podskoczyła, potem jednak znowu nastąpił spadek (1.IX suma ta wynosiła 114.838).

Dr. Leon Barański w „Przemyśle i Handlu" (zeszyt 37) wskazuje na dwie najważniejsze przyczyny tego braku gotówki, który do ostatnich czasów dawał się odczuwać, pomimo, iż dane Głównego Urzędu Statystycznego wykazują stały wzrost obiegu pieniężnego w kraju.

Pierwsza przyczyna jest związana z tym faktem, iż ilość środków wymiennych, którą gospodarstwo narodowe w danym momencie potrzebuje, zależy nietylko od wysokości i szybkości obrotów, ale także i od rozmieszczenia gotówki wśród różnych warstw ludności. O ile spora ilość gotówki trafia do rąk, które ją unieruchamiają, to nawet znaczny wzrost obiegu pieniężnego kraju nie może tego unieruchomienia rekompensować. A właśnie latem znaczna część ubogiej ludności wiejskiej, która normalnie absorbuje bardzo nieznaczną część gotówki w swoich gospodarstwach, posiada większą ilość pieniędzy, zapracowanych na robotach rolnych. Pieniądze te przeważnie leżą w kufrach i pończochach— i tylko powoli są wydawane. Fakt ten, zmniejszając ilość gotówki w obrocie, niewątpliwie przyczynił się do pogłębienia kryzysu pieniężnego obserwowanego latem bieżącego roku.

Główne jednak przyczyny trwającego do ostatnich czasów braku gotówki upatruje dr. Barański w niemieckim kryzysie gotówkowym z połowy maja b r. W Niemczech wiosną bież. roku dały się zauważyć pewne objawy inflacyjne, które spowodowały niską stopę procentową. To znowuż wywołało odpływ kapitałów zagranicę do krajów o większej stopie procentowej, co łącznie z ujemnym bilansem handlowym przyczyniło się do spadku rezerw Banku Rzeszy. Zaś taniość kredytów wywołała spekulacyjne ich wykorzystanie. Zmusiło to Bank Rzeszy do wprowadzenia znacznych restrykcyj kredytowych. Skutkiem tych restrykcyj nastąpiła zwyżka stopy procentowej i niemieccy kapitaliści zaczęli na gwałt wycofywać swoje kapitały z zagranicy, a między innemi i z Polski. W związku z tem powstało w Polsce wzmożone zapotrzebowanie na waluty obce, oraz dała się także zauważyć zniżka papierów. Na rynku polskim rozpoczął się silny głód środków obrotowych.

Spowodowało to znaczne zwiększenie się zapotrzebowań na kredyt w Banku Polskim. Z drugiej strony jednak Bank Polski nie widział możności podołania wciąż zwiększającemu się wpotrzebowaniu pieniędzy. Zostały zaprowadzone pewne, nieznaczne zresztą, ograniczenia. Mianowicie, przystąpiono do likwidacji szeregu dokonanych przekroczeń kredytów przyznanych. Pozatem wprowadzono ostrą kontrolę materjału wekslowego przy redyskoncie, co zmusiło banki prywatne do bardziej ostrożnego dyskontowania weksli. Pogłębiło to jeszcze bardziej kryzys.

Tendencje restrykcyjne ze strony Banku Polskiego zostały wywołane niebezpieczeństwem odpływu walut wobec trwającego wówczas ujemnego bilansu handlowego. Odpływ walut mógł spowodować zmniejszenie się procentu pokrycia walutowego i kruszcowego dla obiegającej gotówki. To zaś znowu przy nerwowości obecnych rynków mogło wywołać niepomyślne pogłoski co do sytuacji złotego.

Zdaje się jednak, że wrzesień przynosi znaczne załagodzenie się sytuacji. Jest szereg objawów, które zdają świadczyć o słabnięciu głodu pieniężnego. Przedewszystkiem nastąpiła znaczna zwyżka rachunków żyrowych w Banku Polskim (31.VIII — 114.838, 10.IX — 164.096), pozatem znaczna poprawa bilansu handlowego w sierpniu usuwa w dużym stopniu niebezpieczeństwo odpływu walut, co prawdopodobnie oddziała dodatnio na działalność kredytową Banku Polskiego.

Trwający zaś obecnie dopływ walut obcych do Banku Polskiego pozwala coraz bardziej powiększać rozmiary obiegu gotówkowego, aby osiągnąć cyfrę, odpowiadającą potrzebom chwili.

Mijający kryzys pieniężny jest ciekawy pod jednym względem. Mianowicie, zaprzecza on twierdzeniom szeregu ekonomistów, którzy jeszcze w końcu wiosny bieżącego roku zarzucali naszej polityce gospodarczej nieopaczne dopuszczenie do nadmiernego wzrostu obiegu gotówkowego. Mówiono nawet o możliwości skutków inflacyjnych. Życie jednak pokazało co innego, pokazało, iż polityka pieniężna sfer kierowniczych była bardziej dostosowana do wymagań gospodarstwa narodowego, niż to wydawało się krytykom z obozu przedmajowego. *Bor.*

KRONIKA KRAJOWA.

— Stan prac Komisji Ankietowej? Prace Komisji Ankietowej, badającej warunki produkcji w naszem przemyśle i górnictwie, zbliżają się do końca

Przeprowadzono już badania w przemyśle naftowym, węglowym, metalowym i włókienniczym, a w pozostałych dziedzinach przemysłu kończą już podkomisje swoje prace.

Przewiduje się, że sprawozdanie o każdej gałęzi przemysłu będzie składało się z trzech części: pierwszej, obejmującej opinję Komisji Ankietowej o stanie badanej gałęzi przemysłu, wadze gatunkowej tej gałęzi w ogólnym systemie gospodarczym kraju, oraz możliwościach, jakie istnieją dla badanej gałęzi, drugiej, obejmującej analizę niedomagań, istniejących w badanej gałęzi, analizę kosztów produkcji, oraz oświetlenie zagadnienia racjonalizacji i potanienia produkcji, trzeciej, obejmującej ogólne wnioski w sprawie rozwoju badanej gałęzi produkcji, jej racjonalizacji i potanienia.

Poza sprawozdaniami, dotyczącemi poszczególnej gałęzi produkcji, przewiduje się ogólne sprawozdanie syntetyczne, w którem zostaną objęte zagadnienia, wspólne dla wszystkich badanych gałęzi.

RYNEK KRAJOWY.

— **Sytuacja na rynku drzewnym.** Na rynku drzewa panuje w dalszym ciągu bardzo wielki ruch, co przypisać należy głównie pomyślnej konjunkturze wywozowej. Ceny mają tendencję wybitnie zwyżkową.

W okręgu białostockim ceny na drzewo lasów państwowych (z wyjątkiem drzewa opałowego), zostały podniesione w ostatnich dwóch miesiącach o 30%, papierówka podrożała o 10%, kopalniaki o 5, drzewo tarte o 10%.

Wskutek silnego wywozu drzewa przeważnie w stanie nieobrobionym, odczuwa się na rynku krajowym katastrofalny brak surowca, który szczególnie daje się we znaki tartakom oraz fabrykom celulozy i papieru.

Ostatnio zażądał przetwórczy przemysł drzewny zaprowadzenia wysokich prohibicyjnych ceł wywozowych na drzewo surowe, gdyż wobec ogołocenia rynku wewnętrznego z surowca, położenie wspomnianego przemysłu jest bardzo ciężkie. Przeciwstawiają się jednak temu właściciele lasów, którzy twierdzą, że przy obecnej konjunkturze kalkuluje się przedewszystkiem wywóz drzewa w stanie surowym.

Przemysł drzewny poniósł wielkie szkody wskutek powodzi we Wschodniej Małopolsce.

Ceny w Wilnie z dn. 27-go września. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	39—40
Owies nowy	36—40
Jęczmień browarowy	41—43
„ na kaszę	36—38
Oleje:	
lniany	2.20—2.50
pokost	2.40—2.60
makuchy	45—47

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	55—60
„ razowa	35—40
„ kartoflana	65—68
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.58—0.62
„ razowy	0.38—0.40
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.50—2.70
cielęcina	2.60—2.90
baranina	2.00—2.50
wieprzowina	3.00—3.60
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	1.50—2.20
kaczki żywe „	5.00—8.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	13—17
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.50—4.80
„ kraj. 2 gat.	4.00—4.20
smalec wieprzowy	4.60—5.00
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	3.60—4.20
liny snięte „	2.50—3.00
karasie żywe „	2.00—2.70
karasie snięte „	1.60—2.00
szczupaki żywe „	3.00—3.50
szczupaki snięte	2.00—2.50
okonie żywe „	3.50—3.80

Ceny rynkowe.

Nabiał:	
mleko za litr	0.40—.045
śmietana za 1 litr	2.00—2.40
ser	1.50—1.80
masło niesolone	5.50—6.20
„ solone	5.00—5.50
masło deserowe	6.50—7.50
Jaja za 10 sztuk	1.40—1.80
twaróg	1.00—1.30
Warzywa:	
kartofle za klg.	0.15—0.18
cebula klg.	0.90—1.20
marchew pęczek	0.20—0.25
pietruszka pęczek	0.08—0.12
buraki klg.	1.15—0.25
ogórki młode dziesiątek	0.30—0.50
brukiew klg.	0.15—0.25
groch klg.	0.30—0.40
fasola klg.	0.45—0.60
kapusta świeża klg.	0.20—0.30

Giełda Warszawska w dniu 27 IX. b. r.

Waluty:

Dolary	8,91	8,89

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	358,72	357,82
Londyn	43.53,5	43,42
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35,09	35,00
Praga	26,51	26,45
Szwajcarja	172,50	172,07
Wiedeń	126,15	125,84
Włochy	48,82	48,70

Papiery procentowe:

Dolarówka	59,50
Pożyczka dolarowa	84,75—85,00
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	62,00
5% konwersyjna kolej.	58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
4,5% ziemskie	59,50—60,00
8% warszawskie	77,50—77,00
5% warszawskie	67,50

AKCJE:

Bank Dyskontowy	133,50
Bank Polski	149,50—151—150
Bank Spółek Zarobk.	93,50—94,50
Cukier	5,35—5,50
Węgiel	107—109,00
Nobel	51,00—51,00
Lilpop	32—32,25
Modrzejów	9,55—9,75
Ostrowiec	95,00
Rudzki	64—63,50
Starachowice	74—73,50—73,75
Zawiercie	40—39,75
Żyrardów	19,50—19,50
Borkowski	3,65—3,70

Wieści i obrazki z kraju

Ukonstytuowanie Wydziału Powiatowego Sejmiku Święciańskiego.

W dniu 26 b. m. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmiku Święciańskiego, pod przewodnictwem p. starosty Mydlarza.

Otwierając posiedzenie p. starosta w gorących słowach, przemówił do zebranych, życząc im owocnej pracy. Po przemówieniu p. starosty, radny Dubowik, jako nagły wniosek postawił przesłanie dwóch depesz, a mianowicie następującej treści:

1. *Warszawa, zamek, Prezydent Ignacy Mościcki.*

Pierwsze zebranie plenarne nowego Sejmiku Święciańskiego przesyła Panu Prezydentowi wyrazy głębokiej czci i hołdu.

2. *Warszawa, Belweder, Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski.*

Pierwsze zebranie plenarne nowego Święciańskiego Sejmiku składa podziękowanie za opiekę, jaką Pan Marszałek otacza Ziemię Wileńską i zapewnia swoją pomoc w Pracy Pana Marszałka nad utrwaleniem mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Depesze zostały natychmiast wysłane.

Najważniejszym punktem zebrania były wybory Wydziału Powiatowego, w których odniósł zwycięstwo blok lewicowy w następującym składzie:

1. Hulewicz (urzędnik).
2. Szapiel (drobn. roln.).
3. Jocz (drobn. roln.).
4. Świrbutowicz (urzędnik).
5. Korecki (drobn. roln.).
6. Łozowski (drobn. roln.).

Tesler.

BARANOWICZE. **Prace Powiatowego Komitetu P. W. i W. F.** Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego rozpoczął u nas pracę z olbrzymią energją. Opracowano budżet roczny, wynoszący 47,513 zł. 70 gr. i podzielono cały komitet na 6 sekcyj dla łatwiejszego — pod względem organizacyjnym — prowadzenia pracy. Sekcje te są następujące: 1-o organizacyjna — przewodniczący por. Jellinek, 2-o finansowa—przewodniczący starosta Hryniewski, 3-o przysposobienia wojskowego—przewodniczący por. Jellinek, 4 o wychowania fizycznego i sportów — przewodniczący p. Cis-Bankiewicz, 5-o lekarska — przewodniczący dr. Marmurstein i wreszcie 6-o propagandowa — przewodniczący p. inspektor Ściasny.

Komisje ukonstytuowały się już i przystąpiły do intensywnej pracy.

Najbliższe zamierzenia Komitetu to budowa boiska sportowego i strzelnicy.

Stadjon sportowy obejmować będzie czterystametrową bieżnię żużlową, boisko piłkarskie, boiska do siatkówki i koszykówki, trzy korty tennisowe, wreszcie nieduży placyk do zabaw dla dzieci. Stadjon — którego budowę już rozpoczęto—położony będzie koło góry Zamkowej na gruntach miejskich, zaofiarowanych przez miasto bezpłatnie na przedmieściu Peresieka.

Z innych prac Komitetu podnieść należy zamierzenia dotyczące organizacji w najbliższym czasie kursu dla instruktorów sportowych dla poszczególnych organizacyj sportowych i p. w. na terenie powiatu, organizacji sportów zimowych (narciarstwa, łyżwiarstwa i saneczkowania), wreszcie organizacji zawodów lekkoatletycznych pod egidą Komitetu.

Narazie poważną przeszkodę do rozwinięcia szerszej działalności stanowi brak większych środków pieniężnych. A sprawa rozwoju wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego specjalnie na Kresach Wschodnich jest niesłychanie ważną. Przypuszczalnie więc Państwowy Urząd W. F. i P. W. rozumiejąc doniosłość tej pracy, przyjdzie z wydatniejszą pomocą. *mc.*

— Mickuny pow. wil. - trocki. Dnia 22.IX b. r. w jednym z pism wileńskich umieszczona została krótka notatka o mętnej treści zarzucająca radzie gminnej w Mickunach nieudolność do „poważnej pracy". Nie wchodząc w to, kto był autorem tej notatki, czujemy się zobowiązani tą sprawę wyjaśnić.

1) Jak się przedstawia praca rady gminnej o tem najlepiej świadczą protokóły jej uchwał.

Od czasu zatwierdzenia wyborów odbyły się 3 posiedzenia rady na których powzięto uchwały, które pokrótce streścimy.

Przedewszystkiem uchwalono ściągnąć zalegające od 3 przeszło lat podatki w kwocie ponad 8 tysięcy zł. za co pełną odpowiedzialność ponosi były zarząd gminy. Skonstantowano, iż na wydzierżawione działki ziemi gminnej zarząd nie posiada żadnych dowodów, wobec czego w tej sprawie rada powzięła decydujące postanowienia. Ustalono nadużycia b. wójta Kardzisa mianowicie pobieranie zaliczek, a conta pensji w sumie do 500 zł. i to nie zgodnie z ustawą.

Zajęto się sprawą oświaty pozaszkolnej oraz stypendjami do szkół rolniczych i sprawami zdrowotności na terenie gminny. W czem autor paszkwilu z 22 b. m. widzi „postępowość" rzekome zezowanie na wschód trudno się domyśleć? Bo przy wyborach do rady gm. komitet wyborczy istniał. A może zajęcie się sprawą oświaty pozaszkolnej i gospodarką b. zarządu gminy, w którym rewizja ustaliła kolizję z kod. karnym jak n. sumy przechodnie zaliczki i t. p. uważa się za zbyt postępowe. A może to że rada zwróciła uwagę, iż wskutek mylnego zarządzenia władzy nadzorczej, która nie odwołując wyborów zastępcy wójta mianowała nowego (i tak pomyśli rady) jest zbyt „postępowe". Możliwem jest, iż autorowi wspomnianej notatki wygodniejszą była stara rada, której działalność polegała tylko na kiwaniu głowami tak albo nie— ale to trudno. *Radni.*

— DUNIŁOWICZE. **Powiatowy Urząd Ziemski** w dniu 3 października r. b. nie będzie czynny z powodu przeniesienia siedziby Urzędu z Duniłowicz do Postaw.

KRONIKA.

Środa 28 września

Dziś: Wacława Kr. M.
Jutro: Michała Archanioła.
Wschód słońca—g. 5 m. 25
Zachód „ g. 17 m. 32

URZĘDOWA

— Przyjęcia u p. wojewody. W dniu 26 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął pp. M. Bohdanowicza i prof. Ehrenkreutza w sprawie organizacji Wystawy Północnej w Wilnie w roku 1928, Następnie p. wojewoda odbył konferencję z p. dyrektorem Robót Publicznych inż. Siła-Nowickim i inż. Niewodniczańskim w sprawie Stowarzyszenia Techników. W dniu 27 b. m. p. wojewoda przyjął dowódcę III Brygady K. O. P. płk. Skorobohaty-Jakubowskiego, starostę powiatu wilejskiego p. Nitosławskiego i wreszcie przedstawicieli Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie pp. Hulewicza i Szeligowskiego w sprawach Związku.

Tegoż dnia o godz. 6-ej wieczorem w mieszkaniu p. wojewody odbyło się posiedzenie prezydjum Wystawy Północnej w Wilnie.

MIEJSKA.

— Magistrat dba o przedmieścia. Onegdaj Komisarz Rządu na m. Wilno i wice-prezydent miasta inż. Czyż dokonali lustracji zaułku Śniegowego i ulic: Szkaplernej, Nieświeskiej, Brackiej, Horodelskiej, i Rakowej przyczem stwierdzono niemożliwy stan bruków wymienionych ulic. Wobec jednak zupełnego wyczerpania środków nie tylko na przeprowadzenie nowych bruków, lecz nawet na naprawę, postanowiono roboty te uskutecznić w pierwszym rzędzie w roku 1928. (s).

— Rozstrzygnięcie przetargu na dostawę dla miasta węgla. W W dniu wczorajszym w obecności członków Magistratu, przedstawiciela kontroli miejskiej, prezesa Komisji Technicznej i delegata wydziału prawnego Magistratu odbył się przetarg na dostawę dla miasta węgla. O utrzymanie zamówień konkurowały następujące koncerny węglowe: „Progress", „Pszczyna", „Gische" i „Silmontana", jako firma koncernu „Roboz". Zaznaczyć należy, iż wszystkie ubiegające się o utrzymanie dostawy koncerny zgłosiły ceny jednakowe, za wyjątkiem jedynie koncernu „Pszczyna", którego węgiel zawiera znacznie mniejszą ilość kaloryj. Ze względu na to, iż w latach ubiegłych węgiel był w przeważającej ilości dostarczany przez koncern „Progress", który z otrzymanych dotychczas zamówień wywiązał się solidnie i przy uprzednich dostawach ściśle dotrzymywał przyjętych na siebie obowiązków — Magistrat na posiedzeniu swem zdecydował dostawę powierzyć koncernowi węglowemu „Progress". W wyniku więc decyzji Magistratu w najbliższym już czasie koncern „Progress" dokona dostawy i sypki loco plac elektrowni 6000 tonn węgla po cenie następującej: orzech drugi — 42 zł. i 50 gr. za tonnę, groszek 38 zł. 48 gr. za tonnę i wreszcie miał po cenie 27 zł. i 76 groszy za tonnę.

Pozatem dostawę 1200 tonn węgla na tych samych warunkach powierzono firmie „Silmontana", wchodzącej w skład koncernu „Roboz" z tem jednakże zastrzeżeniem, że wymieniona firma węglowa dostawy węgla dokona z tych kopalń koncernu „Roboz", jakie uzna za wskazane kierownictwo Magistratu.

Wreszcie dostawę na miejsce i sypkę 2000 tonn węgla po cenie 49 zł. do rozmaitego rodzaju piwnic, składów, szpitali, szkół i instytucyj miejskich powierzono również koncernowi węglowemu „Progress".

Po załatwieniu szeregu formalności dostawa węgla w najbliższym już czasie zostanie uskuteczniona.

— Badania ścian elektrowni miejskiej. W dniu wczorajszym odbyła się narada inżynierów i rzeczoznawców w sprawie obliczeń wymiaru ścian wzniesionych dla elektrowni miejskiej. Okazało się, iż wymiary te są niedostateczne i należy je wzmocnić przez ustawienie kontrforsów. Koszta wyniosą 6000 złotych. (s).

SANITARNA

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna w ubiegłym tygodniu t. j. za czas od 18 do 24 b. m. zanotowała następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny—5 (zmarło—1), tyfus nieokreślony—1, płonica—16 (zmarło—2), błonica—4, ospówka—1, odra—3, ksztusiec—3, róża—2, czerwonka—1, gruźlica—3; grypa—3, zausznica—4. Razem 47 zasłabnięć na choroby zakaźne w 3 wypadkach zakończone śmiertelnie. (s)

— Kontrola piekarń. Przed paru dniami podaliśmy wzmiankę o kontroli sanitarnej piekarń, podjętej przez władze administracyjne. Obecnie dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż w Wilnie istnieje 318 piekarń, z czego w wyniku przeprowadzonej ostatnio kontroli sanitarnej stwierdzono, iż 153 piekarnie nie odpowiadają, istniejącym w tym względzie przepisom. Właściciele tych piekarń otrzymali 9-cio miesięczny termin doprowadzenia do porządku swych lokali. Kilkanaście piekarń zarządzeniem władz administracyjnych zostało zamkniętych Dalsze badania trwają nadal. (s).

Z POCZTY.

— Uruchomienie obrotu pieniężnego. W agencji pocztowej Taboryszki uruchomiony został obrót pieniężny w dziale przekazów pocztowych, paczek i listów wartościowych, jak również w dziale P. K. O. (s).

WYZNANIOWA

— U karaimów. Wczoraj w kinesie karaimskiej na Zwierzyńcu, z powodu karaimskiego Nowego Roku, odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu oraz na intencję p. wojewody Wł. Raczkiewicza z powodu jego wyzdrowienia. Nabożeństwo odprawił nestor karaimskiego duchowieństwa hazzan Małecki.

RÓŻNE.

— Związek Kółek i Organ. Roln. Z. Wileńskiej niniejszym zawiadamia, że, ze względów od Związku niezależnych, zapowiedziany **Kurs przetwórstwa owocowego i warzywnego** odbędzie się nieodwołalnie zamiast 30.IX i 1-go października, w dn. 9 i 10 października r. b. w lokalu Pracowni Przyrodniczej róg Małej Pohulanki i Zawalnej w godz. 4 — 8 wiecz.

— Wycofanie z obiegu biletów 50-cio złotowych. Dowiadujemy się, iż Bank Polski przystąpił już do wycofania z obiegu 50 cio złotowych biletów bankowych I-szej emisji z datą 28-go lutego 1919 roku. Bilety te przestają być prawnym środkiem płatniczym z dniem 31-go stycznia 1928 roku. Od 1-go lutego 1928 roku do 31 stycznia 1929 roku będą one przyjmowane do wymiany przez oddziały Banku Polskiego i Polską Kasę Rządową w Gdańsku, zaś po upływie tego terminu wymianę załatwiać będzie tylko Skarbiec Emisyjny Banku Polskiego w Warszawie do 31-go lipca 1929 roku włącznie. Po tym ostatecznym terminie wspomniane bilety tracą wartość pieniężną. (s).

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia"). Dziś „Wesoła spółka".

Radjo.

ŚRODA 28 września.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
12.15. Transmisja z wystawy Foto-kin. Odczyt.
15.00. Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy.
16.30. Program dla młodzieży. („O Wiśle").
17.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka.
18.35. „Skrzynka pocztowa".
19.00. Transmisja z auli uniwersytetu w Poznaniu pierwszego plenarnego zebrania „Międzynarodowego akademickiego kongresu misyjnego". Po uroczystościach transmisja koncertu ze studja radja poznańskiego. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00. Komunikaty. Nadprogram.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Na wileńskim bruku.

— Samobójstwo. Marcinowska Marja, lat 46, zam. Tartaki 16, za pomocą wypicia esencji octowej usiłowała pozbawić się życia. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie niezagrażającym życiu do szpitala św. Jakóba. Przyczyna narazie nieustalona.

— Dziewczęta giną. Dziumanowa Juljana zam. Bukowa 15, zameldowała o zaginięciu swej córki Aleksandry lat 19, która w dniu 25 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

— Podrzutek. Jabłonowski Szymon zam. Wielka 12, znalazł na podwórku tegoż domu podrzutka płci męskiej w wieku około 4 miesięcy, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— Od redakcji. P. Witold Hulewicz powrócił do Wilna i z dniem dzisiejszym objął na nowo współpracę w dziale literackim naszego pisma.

Święto lotnicze młodzieży szkolnej.

Słoneczny ciepły dzień wrześniowy — ze wszystkich krańców miasta już od rana ciągną wycieczki szkolne na lotnisko na Porubanku. Na lotnisku ludno i gwarno. O godzinie 13 specjalnie uruchomiony pociąg wyrzuca z wnętrza swych trzydziestu kilku wagonów nowe rzesze wycieczkowiczów i niezwłocznie wraca do Wilna po pozostałych.

Z boku lotniska wyciągnięte długim sznurem stoją samoloty II Myśliwskiego Pułku Lotniczego— Spady, Hanriot, Moran—koło nich tłumnie gromadzi się młodzież z zaciekawieniem przyglądając się płatowcom, rozpytując o każdy szczegół nie dając przejść żadnemu pilotowi żeby nie zasypać go szeregiem pytań.

O godzinie 14 rozpoczyna się pokaz. Poprzedzają go szczegółowe objaśnienia udzielane przez oficerów 3 samodz. dyonu art. przeciwlotniczej i przedstawiciell L. O. P. P.

Wreszcie zawarczały motory — trzy Spady—zda się trzy potworne ptaki jednocześnie poderwały się z ziemi. Lecą, a lecą tak równo, że zda się stanowią jedną całość— widać jak wprawnemi rękami są prowadzone. Z zawrotną szybkością otaczają raz i drugi lotnisko wznosząc się coraz wyżej. Z zapartym oddechem śledzą je tysiące oczu. Lecz co to? naraz trzy pędzące ptaki zadzierają swe dzioby do góry i jednocześnie przewracają się w wspaniałym loopingu, ani na chwilę nie zmieniając wzajemnego położenia. Po chwili rozlatują się w różne strony. Jest to sygnał rozpoczęcia indywidualnej akrobacji—i jakiej akrobacji, poprostu chwilami serce zamierało z trwogi na widok karkołomnych zda się wprost niemożliwych pozycyj, w które są wprowadzane samoloty, nie wiadomo za którym aparatem śledzić. W tym momencie startuje czwarty aparat i rozpoczyna się walka powietrzna parami. Drugi punkt programu to nalot na lotnisko i obrona. Nadlatują samoloty mające wyobrażać nieprzyjacielską eskadrę, wybuchają bomby, artylerja przeciwlotnicza daje salwę po salwie, groźny obraz wojny w całej pełni. W powietrze wzbijają się myśliwskie chyże Spady i atakują nieprzyjacielską eskadrę, zmuszając ją do odwrotu. Na zakończenie zademonstrowano zasłonę dymową, która gęstą falą przesłoniła część lotniska, hangar, samoloty kryjąc je przed wzrokiem ludzkim.

Dzień Święta Lotniczego Młodzieży Szkolnej zorganizowany przez Wileński Komitet L.O.P.P. wspólnie z II Myśliwskim p. lot. i 3 Sam. Dywizjonem Artylerji Przeciwlotniczej niewątpliwie znakomicie przyczyni się do propagandy polskiego lotnictwa, widziane obrazy niewątpliwie długo pozostaną w pamięci zgromadzonej w tym dniu w ilości przeszło 9000 osób młodzieży wszystkich szkół wileńskich, w sercach których L. O. P. P. znajdzie najlepszych swych propagatorów.

B. nauczycielka szkół powszechn. poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, może zarządzać domem. Zgadza się na wyjazd. Oferty składać do „Kurjera Wileńskiego" pod „Młoda". 5248-c

SPORT.

Wyścigi konne. Jutro 29 b. m. w Pośpieszcze drugi dzień wyścigów konnych,—Konkursy hippiczne, totalizator, bufet orkiestra.

Początek konkursów o godz 13-ej, wyścigów o 14 i pół.

Piłka Nożna.

A. Z. S. — Pogoń 1:0 (1:0). W dniu wczorajszym odbył się na boisku Makabi mecz towarzyski pomiędzy A. Z. S-em i Pogonią, który się zakończył minimalnem zwycięstwem drużyny akademickiej, A. Z. S. był naogół drużyną lepszą od Pogoni osłabionej kilku rezerwowymi graczami.

Na zawodach tych wystąpił poraz ostatni bramkarz A. Z. S-u Wirokiro, który wyjeżdża w najbliższych dniach na 2-letni kurs wychowania fizycznego do Poznania.

15.000 osób na meczu Wisła— I. F. C. Na meczu Wisła — I.F.C., który się odbył ubiegłej niedzieli w Katowicach (o mistrzostwo Ligi Państwowej) było obecnych 15 000 widzów. Mecz powyższy przyniósł zwycięstwo Wiśle (2:0), która tem samem wzmocniła swoją pozycję w mistrzostwie Ligi. Drugie miejsce w tabeli zajmuje I. F. C. (Katowice), trzecie eksmistrz lwowska Pogoń,

Lekka Atletyka.

Pięciobój o mistrzostwo Polski przeniesiony do Warszawy. Jak już donosiliśmy miał się odbyć w Wilnie w dniu 9 października pięciobój mężczyzn o mistrzostwo Polski. Wil. Okr. Zw. poczynił już wszelkie przygotowania, aby imprezę tę jaknajlepiej zorganizować gdy tymczasem jak deus ex machina przychodzi komunikat P. Z. L. A. wyznaczający Warszawę jako teren mających się odbyć zawodów.

Zarząd Wil. O. Z. L. A. wystąpił z bardzo silnym protestem przeciwko tego rodzaju lekceważeniu Wilna, które nie zasługuje na to, aby je spychać na ostatni plan. Sprawa ta znajdzie epilog na Walnem Zgromadzeniu P. Z. L. A., którego uchwała (wyznaczająca Wilno jako miejsce pięcioboju) została przez Zarząd P. Z. L. A. pogwałcona.

Faworyzowanie Warszawy we wszystkich oddziałach sportu powinno się już wreszcie skończyć. Również i ta tak bardzo niedoceniana prowincja chce pracować i słusznie może się domagać, by jej minimum żądań uwzględniano.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski wygrała Grabicka (Grażyna) 2840.17 pkt. przed Rafianką (Grażyna) 2723.05 ptk., Hulanicką (Gr.) 2663.67 pkt., Woynarowską (AZS) 2608.98 pkt.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnęły: skok w dal—Grabicka 470 cm., oszczep —Woynarowska 25.97 m., 100 m. —Grabicka 14 sek., dysk—Grabicka 26.95 m., 500 mtr. — Warecka 1 m. 28.4 s.

Hasło Olimpijskie.

„Igrzyska IX Olimpjady, bezkrwawe zmagania się przedstawicieli tężyzny fizycznej narodów całego świata, odbędą się już w roku 1928 w St. Moritz i Amsterdamie.

Polska na zawodach tych nie tylko musi być obecną, lecz i zająć miejsce odpowiadające jej stanowisku mocarstwowemu i odwiecznej kulturze.

Obowiązkiem rzeszy sportowej jest dać wszystko z siebie, aby przez wzmożoną pracę i poświęcenie wywalczyć zaszczytne miejsce barwom polskim.

Obowiązkiem społeczeństwa, w imię wielkości Polski, jest usiłowania te moralnie i materjalnie poprzeć".

Polski Komitet Olimpijski.

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski!

Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

Rozmaitości.

Kwiatki sow. kultury.

W drodze do poznania zalet swoich pracowników, władze sow. każą tym na każdy wypadek życia wypełniać niezliczone ilości najrozmaitszych ankiet.

Troszcząc się o należyte wychowanie młodzieży, władze jednego z okręgów syberyjskich rozkazały podległym im rejonom wypełnić ankietę o „życiu płciowem nauczycielek".

Ankieta ta zawiera 15 pytań.

Część tych pytań w ankiecie już wypełnionej przez komitet wykonawczy jednego z rejonów zamieszczamy poniżej:

1. Pytanie. Wiele z nauczycielek rejonu są wdowami, wiele pannami.

Odpowiedź. Wdów 8, panien—16.

2. Pytanie. Jak zachowują się podane wyżej nauczycielki w życiu płciowem (!!!)

Odpowiedź. Jedne są wstrzemięźliwe, drugie zdradzają skłonności do upadku.

3. Pytanie. Wiele nauczycielek utrzymuje stosunki z miejscowymi pracownikami.

Odpowiedź. Wg. doraźnie zebranych informacyj—4.

4. Pytanie. Wiele nauczycielek utrzymuje stosunki z miejscowymi włościanami?

Odpowiedź. O ile jest nam wiadomo—3.

Reszta punktów utrzymanych mniej więcej w tym samym co i poprzednie kierunku nie nadają się do ogłoszenia w druku.

Im dalej—tem lepiej.

Rozwód z powodu mody.

Panie hołdujące modzie dzisiejszej posiadania kształtów smukłych, bez względu na urodę, którą obdarzyła je matka przyroda, nie będą chyba zbyt wdzięczne sądowi w Haarlemie. który uznał te kształty smukłe za dostateczny powód do rozwodu.

A rzecz tak się miała:

Małżonka pewnego obywatela powyższego miasta holenderskiego, posiadająca kształty pełne, jak większość holenderek, a które z takim mistrzostwem odtwarzali na swych obrazach Rembrandt i Rubens, zdołała po wytrwałem głodzeniu się i gimnastykowaniu, osiągnąć nareszcie upragnioną linję modną ciała. Nie podobało się to wszakże jej małżonkowi i podał się o rozwód, choć innych przyczyn do tego zerwania z żoną nie było.

Oczywiście, kumoszki haarlemskie jednomyślnie orzekły, że się skompromituje, bo hołdowanie modzie nie może być powodem do rozwodu.

Inaczej jednak zapatrywali się na to sędziowie haarlemsky, bo gdy małżonek opowiedział im ze łzami w oczach, jak cieszył się z posiadania małżonki o kształtach pełnych prawdziwej holenderki, jak kochał ją pod tą postacią i jakie wstrząśnienie głębokie wywołał w nim widok małżonki przeistoczonej w niedorozwiniętego chłopca — sędziowie przyznali mu słuszność zupełną. Ich zdaniem, kształty, które żona wniosła w dom mężowi, są niejako posagiem, które nie wolno rozmyślnie odbierać.

Tak brzmiał wyrok sędziów haarlemskich.

L. Załkind
ul. Wielka 47.
OBUWIA „Bufallo" i „Ceda".
Ponownie otwarty dział **damskich palt i żakietów**
NAJNOWSZE MODELE.
JEDWAB DYWANY FIRANKI KOŁDRY
KAPELUSZE zagr.
POŃCZOCHY „ALFRASKA".
5353-c

Eleonora Bitowtowa przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres kapeluszníctwa wchodzące. Ceny niskie. Tatarska 3—31.

„Optyfot" zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B-cia Olkieniccy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365



Ból głowy i wyczerpanie oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka zł. 1.50. podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 4726

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Zamkowej w domu Nr. 15, na zasadzie art 1030 UPC. ogłasza, iż w dniu 30 września 1927 roku o godz. 11-ej rano w Wilnie przy ul. Straszuna 6 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z maszyn do wyrobu pudełek tekturowych oraz pudełek, należącej do Abrama Chazanowicza, oszacowanej dla licytacji na sumę 500 złotych na zaspokojenie pretensyj Nauma Szulewicza w sumie zł. 557 gr. 50 z procentami.

Komornik Sądowy
5357/1497/VI (—) J. Lepieszo.

Pończochy, skarpetki i inne trykotaże.
Bielizna damska w wielkim wyborze.
Ceny konkurencyjne.
W. MOŁODECKI, Wilno, Wileńska 8.
5320-a-1

INŻYNIERA względnie TECHNIKA BUDOWLANEGO oraz INŻYNIERA MELJORACYJNEGO przyjmie Okręgowy Urząd Ziemski w Grodnie na służbę z uposażeniem według VIII względnie VII—VI stopnia służbowego.

Oferty z dołączeniem życiorysu, dowodów stwierdzających cenzus fachowy oraz praktykę w zakresie budownictwa wiejskiego należy składać do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grodnie, ul. Orzeszkowej Nr. 17. 5338/1491/VI-g—2

T-wo WYDAWNICZE „POGOŃ"



Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX"
Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8—98
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA,
KSIĘGI RACHUNKOWE,
KSIĄŻKI i BROSZURY,
TABELE, BILETY, PLAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Nakładem redakcji „RELUTON" w Wilnie ukaże się w pierwszych dniach grudnia:
Polski Kalendarz Wojskowy na r. 1928 o nakł. 5000 egz. i
Kalendarz Polskiego Legjonisty na r. 1928 o nakł. 3 000 egz.
Cena 1 egzemplarza 1.20.—z przesyłką poczt. 1.50. Zamawiać można wprost w admin. Wilno, Tatarska 6.
5354—eb

Turbiny wodne systemu „Francisa", kompletne urządzenie młynów i kaszarń, plany, projekta, kalkulacje na dogodnych ulgowych warunkach.
Fabryczny skład maszyn młyńskich krajowych,
Reprezentacja firm zagranicznych.
Lokomobile i motory i instalacja światła elektrycznego. Reprezentant ST. STOBERSKI, WILNO, Mickiewicza 9, tel. 12-75. 5240-a

Ładowanie i reperacja **akumulatorów** do radjo i samochodów Wilno, Trocka 4, „Radjo" 5191

Lokujemy gotówkę na pewne zabezpieczenie i dogodnych warunkach. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 5341-b

Biuro Elektro i Radjotechniczne D. Kajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781 Najtańsze źródło zakupu materjałów elektro-technicznych i radjowych. **Ceny konkurencyjne.** Prosimy o przekonanie się. 5166

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" przyjmuje **na najbardziej dogodnych warunkach** ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego" Jagiellońska 3

„Optyk-Rubin" Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1226

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA - DOBACZEWSKA. 9)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Andrzej i Marychna podeszli razem do fortepianu. Marychna oparła się o lśniące deko, Andrzej stanął tak blisko, że ramieniem prawie dotykał jej ramienia. Marychnie zrobiło się słodko, że oto on staje tak blisko, tak trochę jakby opiekuńczo. Odrzuciła główkę na tył i potrząsnęła triumfalnie jasnemi rozsypującemi się trochę włosami.

Pani Aleksandra znowu położyła chude cienkie palce na klawiaturze.

„O gwiazdeczko, coś błyszczała,
gdym ja ujrzał świat....
czemuż to tak, gwiazdko mała,
twój promyczek zbladł?!
Czemuż mi już, tak nie płoniesz,
jak za dawnych lat....

Pieśń zaczęła od niskiego zmatowanego tonu i dźwigała się zwolna w górę, jak duży, szerokoskrzydły ptak. Rosła i potężniała, napełniała cały pokój, wzbierającą falą zalewała wszystko dokoła, ludzi i przedmioty. Aż uderzyła skrzydłami w okno, znalazła drogę w szeroki świat i wypłynęła majestatycznie nazewnątrz, na śpiącą ulicę.

„Wartkoś biegła wśród niebiosów
i jam chyżo żył,
i z żywota złotych kłosów
wczesny wieniec zwił".

Poruszyły się, zbudziły się martwe przedmioty w pokoju, czarem melodji odklęte z nieruchomego snu. Zatrzeszczała pochwalająco staroświecka kanapa, zacykotał uprzejmie empirowy zegar pod szklanym kloszem.

Jakieś światełko przemknęło po ramach dwóch portretów i kilku miniatur rozwieszonych na ścianie. W blasku tego światełka można było dostrzec wybornie, jak upudrowani, malowani państwo spojrzeli po sobie porozumiewawczo i uśmiechnęli się jednocześnie bladym, mglistym uśmiechem ludzi i rzeczy umarłych. W czeczotkowej szkatułce na komodzie zaszeleściły stare listy, czy suche płatki przed półwiekiem zerwanych róż, ofiarowanych kiedyś, komuś na pamiątkę.

Zakołysały się, zachwiały się bezkształtne cienie w kątach pokoju. Uniosły się w górę niewyraźne, półuchwytne widma dalekiej umarłej przeszłości. Zawisły na chwilę nieruchomo między sufitem a podłogą, utrzymywane tak władzą pieśni.

A ludzie odczuli obecność cieni. Pani Aleksandra, grając, spoglądała bacznie po kątach, Stary Pan westchnął sobie ciężko raz i drugi. Tylko oboje młodzi, zaśpiewani, zapatrzeni w siebie, nie widzieli, nie słyszeli widm i ech, które zbudzili.

Zwiędły róże, uschły wieńce,
prysnął życia czar...

Pieśń zaczęła opadać. Zwijała kolorowe skrzydła, malała, wracała z dalekiej podróży, w szeroki, rozgwieżdżony świat. Wypłakała już całą swoją tęsknotę za minioną na zawsze przeszłością, a teraz cichła, zmęczona, aż raz jeszcze się uniosła, by wybuchnąć namiętną skargą.

Prędkoś prędko żeglowała
po niebieskiem tle,
o gwiazdeczko moja mała
wiodłaś ty mię źle.

Cichuteńko zamierały ostatnie akordy fortepianu i ostatnie słowa pieśni. Zgasło tajemnicze światełko na ramach portretów, na wypukłem szkle miniatur. Wsiąkł w ciemność zaświatowy uśmiech malowanych osób. Rozpierzchły się cienie z kątów, rozłożyły się po całym pokoju jednolitym mrokiem. Stary Pan wstał z fotela i okno zamknął.

„Ot i ładnie było, i prześlicznie, i bardzo dziękujemy. Dawnym czasem śpiewało się to nieraz i chórem i we dwoje. Pamiętasz, Oleńko?"

„Pamiętam, toż było takie modne za dawnych lat. Ależ wy moi złoci, choć młodzi, a śpiewacie z takiem uczuciem, jak za naszych dni. Aż przyjemnie posłuchać".

Marychna zaśmiała się wesoło.

„Ja to bardzo lubię. Moja mama to zawsze śpiewała, kiedy byłam maleńka. I przedwojenne czasy przypomina, a ja lubię wspomnienia z przedwojennych czasów. Dzieci moje w tajnej szkole „Gwiazdeczki" uczyłam. Wie pani? Tu, w tej samej kamienicy... Dwie stare panny tajną szkołę miały. To był początek mojej nauczycielskiej karjery. Panny przełożone ogromnie się bały śpiewów, żeby kto nie dosłyszał. Więc tylko w zimie wolno było, kiedy okna dobrze zaklejone. Ale ja nic sobie z tych strachów nie robiłam. Czy wolno zapalić lampę, proszę pani?"

Światło lampy ciepłym strumieniem oblało twarz i szyję panny Marychny i pokazało, że dziewczyna ślicznie wygląda, podniecona i zarumieniona. Andrzej nie spuszczał z niej oczu, a Stary Pan obserwował i uśmiechał się pod wąsem.

Potem pani Aleksandra, której gospodarskie sumienie ani rusz uspokoić się nie chciało, wyciągnęła skądś całą salaterkę malin. Młodzi powitali okrzykiem radości niespodziewany poczęstunek. Marychna rozgniatała czerwone jagody czerwonemi wargami i trajkotała nieustannie, opowiadając Starym Państwu wszystko, co jej przeszło przez głowę w ciągu ostatnich dni. Andrzej słuchał jej głosu z przymkniętemi oczyma, w ciemnym kącie, gdzie nikt z obecnych nie mógł dojrzeć jego uśmiechu ciepłego i rozrzewnionego. Nie odezwał się już prawie, mruknięciami i chrząknięciami zbywał zagadywania Starego Pana, aż dano mu spokój, i tamtych troje gwarzyło sobie pogodnie, w złotym kręgu lampy. Dopiero cykoczący empirowy zegar szklanym, leciuteńko zakatarzonym głosikiem wydzwonił ni mniej ni więcej, jak północ i przeraził gadułów.

Panna Marychna zerwała się na równe nogi i poczęła gwałtownie przepraszać gospodarzy, oni zaś, śmiejąc się dobrotliwie, tłómaczyli jej, że nic się złego nie stało.

(D. c. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" ... Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.